

Funkcja mediów na obszarach pogranicza w jednoczącej się Europie

Pogranicze szeroko pojęte stanowi i stanowić będzie dla Unii Europejskiej w nadchodzących latach coraz większy problem. Jest to i będzie problem presji ludzi chcących za wszelką cenę przejść przez bariery graniczne i szukać szansy w bogatym rejonie świata, z drugiej zaś problem kontroli maksymalnie skutecznej, która zarazem nie powinna prowadzić do tworzenia "żelaznej kurtyny". Wymaga to wspólnej polityki Unii uwzględniającej, rzecz jasna, interesy poszczególnych krajów. Polska, członek NATO, jest już - wolno powiedzieć - jedną nogą w Unii i stąd doniosłość bardzo poważnej refleksji i zwrócenia uwagi szerokiej opinii publicznej na znaczenie i złożoność zagadnienia. Strategia generalna to umacnianie pogranicza tak od strony "wewnętrznej" Unii, jak i regionów sąsiadujących od "zewnątrz". Chodzi o uniknięcie za wszelką cenę przepaści, która mogłaby ewentualnie utworzyć się między sąsiadami, bardzo niebezpiecznej. Jest to kwestia polityki władz wszelkich szczebli po obu stronach, ale jednocześnie postaw i praktyk społecznych, konkretnych sytuacji i możliwości działań, jakie mają sąsiedzi z obu stron. Tu w sposób oczywisty rola mediów już dzisiaj, a jeszcze bardziej jutro jest zasadnicza. Nowa, światowa "cywilizacja informacyjna" przekracza z łatwością wszystkie granice niosąc rzeczy dobre i złe, i w takich ramach szczególnie przed publicznymi środkami informacji stoją zadania ogromnego - bez żadnej przesady - znaczenia. Radio, telewizja, prasa winny już teraz opracować całą strategię działania na konkretnym pograniczu, wobec konkretnego sąsiada, uwzględniając całokształt sytuacji między Polską i zarazem Unią Europejską a danymi krajami. Dla wschodniego pogranicza Polski i Unii wchodzi tu w grę, jak wiadomo, Ukraina, Białoruś, Litwa i Federacja Rosyjska. Sytuacja jest w niemalym stopniu inna, przynajmniej aktualnie, na każdym pograniczu i taki stan rzeczy będzie miał oczywiście wpływ na opracowanie założeń strategiczno-taktycznych naszego postępowania. Jak najbliższa, codzienna współpraca z mediami pogranicza sąsiadów stanowi tu postulat zasadniczego znaczenia. Chodzi przy tym o kontakt nie tylko "urzędowy", ale maksymalnie osobisty, kontakt ludzi dobrze się znających i mających do siebie - to bardzo ważne - zaufanie.(...)

Zbliżenie wymaga lepszej znajomości wzajemnej i to przede wszystkim znajomości ludzi, współpracy, wizyt wzajemnych, wspólnych działań na wszelkich możliwych polach. Media mogą tu odegrać istotną rolę zachęcając do inicjatyw, przedstawiając dobre i ciekawe osiągnięcia, propozycje. Pod pieczęcią mediów mogłaby się rozwinąć turystyka kulturowa, wszędzie w świecie dziś coraz ważniejsza, która mogłaby bardzo przybliżyć do siebie ludzi z obu stron. Całe "zaplecze historyczne" takiej turystyki wymaga opracowania. Odczuwamy brak dobrych przewodników, tak tekstów jak i ludzi zdolnych mówić o całym wielokulturowym bogactwie naszych pogranicznych rejonów. Ten patronat mediów i pomyślana dobrze polityka programowa (filmy, audycje, ilustrowane dodatki, internet itd.) miałyby bardzo wiele do zrobienia. Stan obecny nie jest dobry z wielu powodów - warto to uświadomić sobie i wyciągnąć konsekwencje! - i jego poprawa, i to szybka, jest konieczna.(...)

Hasło "pogranicze", szeroko pojęte, otwiera szerokie perspektywy na dziś i na jutro. W krótkim komunikacie mogłem tylko zasygnalizować całą sprawę wyrażając zarazem nadzieję, że nasz panel przyczyni się konkretnie do nadania jej rangi, na którą zasługuje i która jest wielkim wezwaniem na dziś i jutro.

Jerzy Kłoczowski